

DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 zł. — Z przesyłką pocztową: rocznie 15 zł.;
czwórcrocznie 3 zł. 80 cent., miesięcznie 1 zł. 30 ct. —
Dla wychodźców we Francji ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcja i administracja pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacye nieopieczowane wolne są od opłaty
Wychodzi codziennie o godzinie Smej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 126.

Wtorek dnia 1. czerwca 1869. — Nikodema męcz. (rzymski) — Ptałaleja (grecki)

Rok III.

Ogłoszenie przedpłaty.

We Lwowie za miesiąc czerwiec 1 zł.
Z przesyłką pocztową na miesiąc czerwiec 1 „ 35 ct.
Od 1. czerwca do końca września 5 „ 35 „

Paryż i rewolucja.

Francja od dawien dawna ma ten przywilej, że podług niej regulują się stosunki polityczne Europy, a choć przewaga jej chwilowo jest nieco zachwiana w skutek niepowodzeń w Meksyku i świętynych zwycięstw Prus, to jednakowoż zawsze każdy ważniejszy wypadek w Paryżu oddziaływa nieposłownie na stan umysłów tak mężów stanu jak i opinii publicznej w całej Europie. Wszyscy bowiem przyznają, że Paryż zawsze daje inicjatywę do daleko sięgających zmian politycznych.

Z wielkiem przeto wyczekiwaniem obawiano, a z drugiej strony spodziewano się rezultatu tegorocznych wyborów, do których opozycja z taką wytrwałością się przygotowywała — skutek też nie zawiódł, bo dał bezsprzeczne świadectwo, że w Paryżu jeszcze zawsze żywo bije puls wolności, i że zarzewie rewolucji, przytłumione żelazną ręką dwudziestoletniego panowania cesarstwa, wyczekuje jedynie przychylnego powiewu, aby na nowo wybuchnąć z całą siłą i nie tylko pochłonąć dotychczasowe rządy despotyczne, lecz ponownie rozpocząć od ustanowienia rządy republikańskiej, tak marnie zaprzęszanej przez małodusznych doktrynerów i opozycjonistów starej szkoły.

I właśnie w tym kierunku wybory obecne mają największą doniosłość, iż powołały na widownię polityczną ludzi najskrajniejszych, znanych ze swych niepomiarowanych niechęci dla cesarstwa i nieograniczonego poświęcenia dla republiki — a usunęły z pierwszego miejsca wytrawnych polityków i znakomitych parlamentarnych mowców, jak Thiers, Ollivier, Juliusz Favre, którzy jednak, aczkolwiek stali w opozycji, nie wahał się traktować z cesarstwem jako rządem możliwym i na przyszłość, choć potrzebującym niejakich zmian na korzyść wolności konstytucyjnych.

Cechą zatem obecnych wyborów paryskich jest stanowczość, z jaką wyborcy pierwszego miasta Francji oświadczyli się przeciw cesarstwu, a powołując na swych zastępców zwolanych rewolucjonistów i republikanów, dali do zrozumienia, jakimi zasadami się powodują i do czego dążą zamysłami. Jest to przeto otwarte wydanie wojny Napoleonowi, a zupełne niepowodzenie, jakiego doznał p. Ollivier jest nieomyślnym świadectwem, że Paryż nie zamysła wcale o jakichkolwiek transakcjach z cesarstwem.

Opozycja dotychczasowa, krytykująca przedewszystkiem, pokrywająca się płaszczem oratorskim, ośniewająca swą wymową, jak u p. Thiers i Jules Favre znużyła się ostatecznie Paryżowi, który chce ruchliwych ludzi, ludzi którzy w danym razie nie wahał się stanąć na barykadzie i podnieść sztandar republikański. Paryż zerwał ostatecznie z cesarstwem i stanął na gruncie rewolucyjnym — oto znaczenie właśnie co przeszłych wyborów.

Ze obok tego cała prawie reszta Francji, z wyjątkiem niektórych miast, bezwarunkowo oświadczyła się za cesarstwem, wybierając urzędowych kandydatów do posłów, rzecz ta nie wiele zmienia powyższy stan, gdyż każdy ruch polityczny bierze swój początek w Paryżu, a Francja przyjmuje fakt dokonany jako niezmienny rezultat.

Powyższe ocenienie obecnego stanu Francji i cechy dokonanych wyborów prowadzi nas do kilku spostrzeżeń nad położeniem naszego kraju, który aczkolwiek nie w tych sa-

mych warunkach — we wielu przeciw względach nie jedno ma podobieństwo do Francji. Szczególnie zaś powinniśmy mieć na uwadze, że ludność wiejska u nas, również jak i we Francji, w danym razie oświadczy się za kandydatami przeważnie urzędowymi, czego przeciw nie należy uważać za tak ogromną klęskę, gdyż żaden mąż stanu austriacki z rezultatu włościańskich wyborów nie będzie sądził o usposobieniu kraju, które tak jak we Francji, daleko dobitniej odzwierciedla się w wyborach stolicy. Zanim atoli wyborcy miasta Lwowa powołani będą do oddania głosów swych na przyszłych reprezentantów, opinia powinna również dobitnie i stanowczo oświadczyć się przeciw wszelkim półśrodkom, przeciw owym politykom, co to ludzą ją pięknymi słowami, gdy przyjdzie do czynu, odstępując sprawy narodowej. Ci połowiczni mężowie byli bowiem zawsze u nas powodem wszelkich klęsk; przodowali oni prawie zawsze, gdy szło o jałową opozycję — a usuwali się na bok, gdy rozpoczęła się walka o życie i śmierć. Bądźmy zatem baczni, i nie dajmy się uwieść powagom, skłonnym do paktowania za lada koncesyie.

Korespondencye Dziennika Lwowskiego.

Wiedeń 29. maja.

(M.) Na tle posuchy politycznej, zupełnej prawie i wśród urzędowych uroczystości, mających bardzo mało wewnętrznej treści, a jeszcze mniej nacechowanych entuzjazmem szczerem uczestników, zarysowało się w ostatnich dniach kilka faktów, obchodzących naszą Galicyę, zarysowało się, bo o tych faktach tylko mówią, interpretując tak, lub inaczej; — nie można wszakże dojść z tą całą sprawą do czegoś namacalnego, prócz tego chyba, że p. Possinger-Choborski bawi w Wiedniu. Dalej już zaczynają się pogłoski: tak mówią, że powołano go do poinformowania się u niego, jak w praktyce, stoi sprawa języka w urzędach i szkołach w Galicyi, a to w celu rozszerzenia drogą rozporządzeń ministerjalnych tej gałęzi swobod autonomicznych. Nie wiem doprawdy, jak dalece wieść ta prawdziwa, i powołuje ją nie w przekonaniu, że jest to dobra nowina — przez sumiennosc jedynie. Sądzę bowiem, że dodanie jeszcze jednego lub dwóch i nawet więcej okólników ministerjalnych w tej sprawie do już egzystujących istoty rzeczy wcale nie zmieni; — jedynie tylko na zapewnieniu zasadniczym, na drodze ustawodawstwa państwowego, polega mojem zdaniem załatwienie sprawy języka tak, by kraj miał dowód uznania jednej z jego niezbędnych potrzeb.

Do tej połowiczno-koncesyjnej pogłoski dodać należy i drugą, o ks. Leonie Sapię, marszałku sejmiku lwowskiego. Ks. Leon Sapię, bawiący obecnie w Wiedniu, miał dopiero wczoraj złożyć godność, lecz cesarz złożenia tego miał nie przyjąć.

Co do pobytu w Wiedniu p. Possingera, nie zupełnie jako wierzą, by go w myśli koncesyj językowych powołano, sądzę, że się na żadne dementi nie narazę, przypuszczając, że jeżeli z p. ministrami będzie mówił, to z pewnością będzie zapytany o stan umysłów w kraju, o bliższym znaczeniu owych zebrań wyborców, a to w celach wyzondowania moze, czy się należy przygotować do wydobycia z odpowiedniego arsenału liberalnych środków w razie nie takiego bezbarwnego zachowania się sejmiku lwowskiego, jakiego sfery rządowe zdają się spodziewać. List otwarty posła Golejewskiego nawet w Wiedniu u Niemców nie był przyjęty tak, jakby może sobie autor życzył.

Prawda, że dzienniki tutejsze z drugiej ręki o nim wiadomość powzięły — z przyjemnością jednak stwierdzam fakt, że nawet „Neue freie Presse“, która niegdyś dość cynicznie wspominała o nadzwyczajnych ustępstwach dla Galicyi poczynionych, dotąd jakoś się wstydzi rozszerzyć rejestr koncesyj do tych hiperbolicznych rozmiarów, jakie znajdujemy u nieortograficznego posła kołomyjskiego, podczas gdy inne dzienniki niebardzo jego

cywilną odwagę i lojalną śmiałość wychwalają. Niemcy nawet czują, że prawda nie po stronie delegacji i rządu, a p. Golejewski był tak naiwnym, że sądził, iż wyborców swych oszuka, mówiący w nich, że niczem jest strata czasu i zawód. Po liście p. Golejewskiego ledwie nie przyjdzie ochota powiedzieć, że oszukanie kraju daje prawo do wotum zaufania.

Wschodni świat jest w ostatnich czasach na drodze bardzo ożywionych z Wiedniem stosunków. Spodziewamy się tu wicekróla egipskiego, któremu będą oddawać należne panującym honory, a tymczasem mamy mniej poważnego gościa, lecz zawsze bardzo ciekawego — jest nim Mustafa Fazyl Pasza, głowa, choć zda się w gruncie nie dusza młodej Turcyi, która ma być dobrze zorganizowanym stronnictwem tureckim, mającym rozsądne i poważne postępowe dążenia, czemu wszyscy może chętnie wierzą wszędzie, prócz samej Turcyi i Turków. Honorują go w Wiedniu bardzo, a nie byłoby to dziwnem, gdyby p. Beust z nim nawet mówił.

Więść o odwołaniu p. Prokesz-Osten i zastąpieniu go przez p. Becke nie sprawdza się. Prawdopodobnym jest jednak twierdzenie, że zbliżenie, jakie miało miejsce między p. ministrem finansów a Daud Paszą, gdy był w Wiedniu w sprawie Lagrange Dumonceau i kolei tureckiej, nabawiło w danym czasie p. Becke gustu do wschodniego nieba i ambasady w Konstantynopolu, o którą może się starał, lub stara — lecz tamby potrzeba może więcej znanego i doświadczonego dyplomaty austriackiego.

Wiadomości polityczne.

Ziemie polskie. Mimo ciągłych deklamacji, że Litwa jest czysto moskiewskim krajem — rzeczywistość oparta nawet na urzędowych danych, co innego dowodzi. Podług wiadomości statystycznych zamieszczonych we „Wil. Wiest.“ ludność gubernii wileńskiej wynosiła 984.585 głów, z których tylko 259.000 należy do prawosławnego wyznania, do którego rząd zalicza już i unitów. Owóż mimo wszelkich gwałtownych nawracających przesiedleń przymusowych, kolonizacji — Litwa pozostaje w 4/5 części katolicką i polską i opiera się skutecznie najazdowi szyszmy i zmoskwiceniu.

W końcu zeszłego marca zatwierdzona została ustawa towarzystwa obrońców prawosławia w północno-zachodnim kraju (Litwie). Celem pomienionego towarzystwa według „Mosk. Wied.“ jest: a) dopomaganie istniejącym w kraju bractwom prawosławnym, opiekunom i stronnikom w dopięciu celów dobroczynnych; b) wspieranie i urządzanie świątyni prawosławnych; c) dostarczanie szkołom parafialnym bezpłatnie, lub o ile można taniej, potrzebnych pomocy i książek; d) rozszerzanie pomiędzy ludem taniach szkoł, stosownych pism, krzyżyków i książek nabożnych; e) niesienie pomocy zakładom dobroczynnym północno-zachodniego kraju; f) podtrzymywanie w publiczności ruskiej społeczenia dla interesów religijno-moralnych północno-zachodniego kraju przez obezwazanie z istotnymi potrzebami cerkwi prawosławnych i zakładów dobroczynnych. Towarzystwo to składa się z członków honorowych i rzeczywistych, którzy obowiązani są wnieść najmniej rs. 10 rocznie, i z członków-ofiarnodawców, którzy zrobili jakikolwiek zapis, lub podjęli się stałej pracy na korzyść towarzystwa. Czynnosciami towarzystwa zarządza rada i ogólne zgromadzenie, a w każdym mieście, gdzie będzie najmniej 10 rzeczywistych członków, może być otwarty komitet do zbierania ofiar. Jednocześnie z otwarciem towarzystwa ustanawia się komitet moskiewski, najmniej z 30 osób, mający także atrybucyę jak rada towarzystwa. Dnia 1. maja odbyło się otwarcie moskiewskiego komitetu towarzystwa obrońców prawosławia i dobroczynców, w domu założycielki towarzystwa p. Czapielewskiej. Oto nowy środek ku zmoskwiceniu kraju, który atoli zapewne więcej nie dokona jak wszystkie inne dotychczasowe zabiegi Moskwy.

Ruch narodowy w Galicyi

w roku 1846

wobec czynionych mu zarzutów.

(Ciąg dalszy.)

Obok manifestu wydał rząd rewolucyjny statut rewolucyjny. W tym statucie nakazuje bezwarunkowe posłuszeństwo rozkazom rządu, nakazuje dalej brać za broń i stawiać się do walki. § 4 zakazuje pod karą śmierci gwałtów, uciemiężeń, siłowania do pańszczyzny i innych tym podobnych czynności. Wspominając o tem prawie, zarzuca mu autor Wizerunków (71 str.) nadzwyczajną surowość; lecz czy dziwić się można temu w razie wybuchu rewolucji.

Zawsze i wszędzie koncentrowała się podczas rewolucji władza w ręku jej przewodzców, a wszystkie inne stronnictwa muszą zamilknąć, jeżeli nie mają tyle siły, aby pokonać rewolucyjną władzę. Inne jest postępowanie w stanie legalnym, a inne podczas przewrotów. Nie można jednak zaprzeczyć, że mimo to, statut cały wydaje się nam dziwnym, nienaturalnym, śmiesznym nawet; nie pochodzi to jednak z jego treści jak raczej z okoliczności, pośród których był wydany.

Były to wielkie słowa do małych czynów, bo władza rewolucyjna groząc śmiercią nieposłusznym, nie miała po za

granicami Krakowa siły aby móż wykonywać swoje wyroki, a tak brak podstawy materialnej był w największej sprzeczności z groźnemi odezwaniami.

Charakterystykę wypadków krakowskich daje nam między innymi pan Sala; pisząc o dyktaturze Tyssowskiego, która przysłała do skutku 23. lutego, mówi on (str. 241):

„Dotychczas wykonywał Tyssowski swoją nieograniczoną władzę bardzo umiarkowanie; unikał wszystkiego co by mogło pobudzać namietności ludu i starał się o utrzymanie bezpieczeństwa osoby i mienia podczas rewolucji, której krótkie trwanie przewidział.“ Zdaje się nam, że postępowanie takie nie może cechować komunistów i krwi chciwych terrorystów; pamiętajmy, że słowa przez nas przytoczone pochodzą z ust człowieka, rewolucji zupełnie przeciwnego.

„Lecz to wszystko miało się zmienić“ píše dalej Sala, „z niespodziewanem przybyciem Dembowskiego... Tyssowski oddał się w objęcia społecznej rewolucji, komunistyczny kierunek walki został jasno postawiony.“ (241). Lecz jakie dowody stawia pan Sala, jakie objawy miały świadczyć o komunistycznych tendencjach?

Oto Dembowski urządził klub rewolucyjny, a Tyssowski wydał za jego wpływem proklamacyę: Do wszystkich Polaków umiejących czytać (Sala 241).

Zastanówmy się nad temi oboma pojawianymi. Klub miał na celu dysputować i ludowi przedstawiać różne kwestye rewolucyjne.“ (Wizerunki 73—4).

Nie przeczymy, że w obec tego położenia w jakim się krakowskie powstanie znajdowało, zakładanie takiego klubu, było śmiesznością bolesną, bo zupełnie niedorzecznem było to mniemanie, jakoby klub taki mógł pomóc sprawie rewolucyjnej, ale dysputowanie i rozprawianie nie można nazwać komunizmem. Rozglądajmy się w artykule Dembowskiego zamieszczonym w dzienniku rządowym pod tytułem „Lud i zamieszczonym w dzienniku rządowym pod tytułem „Lud i rewolucya“, który da nam wyobrażenie, jak się Dembowski na całą tę sprawę zapatrywał. Pełno tam wyrzekan na były ucisk ludu, (76, 77 Wizerunki) na dowolność szlachty, pełno zapewnien o gotowości ludu do rewolucji — byle mu ją tylko dobrze wyłożono, co wszystko świadczy, że Dembowskiemu lud polski nie był znanym, ale nigdzie nie ma mowy ani o rzezi szlachty ani o komunizmie; jeżeli Dembowski przemawia o jakich reformach, to jedynie o zniesieniu pańszczyzny i uwłaszczeniu.

Przejdźmy teraz do proklamacyi: „Do wszystkich Polaków umiejących pisać i czytać“ tem ważniejszej, że władza rewolucyjna starała się tę proklamacyę między ludem galicyjskim rozpowszechniać. Gdzież tam szukać tego komunizmu, o którym mówi pan Sala.

Proklamacya (obacz Salę 372, Poln. Revolutionen 177) mówi o zniesieniu pańszczyzny i czynszów gruntowych tak, że role, z których wieśniacy byli obowiązani do rozmaitych powinności (względnie pańsz.) ich własnością się stają. Ten kto by zmuszał lud do robocizn i danin, będzie ukarany.

W Poznaniu panuje — jak pisze „Gaz. toruń.“ — ogólna radość z wyboru hr. Działyńskiego na posła do parlamentu północno-niemieckiego, ale radość nie zupełna, bo za klócona niespodziewanym odstępstwem, jak ich tu lud oburzony do żywego nazywa, wyrodnym targowiczam — radość zresztą nie zupełnie uzasadniona. Poruszenie umysłów jest tu ogólna, a najlepszym tego wyrazem numer „Dziennika Poznańskiego“, który niemal wszystkie swoje działy wyzyskał, aby poruszyć tak ważną kwestyą jaką są wybory, poczynając od przeglądu politycznego aż do inseratów.

Wybory ostatnie mieszczą dla nas wiele nauki i ostrzegających napomnień i winny być przedmiotem szerokich dyskusyj. Wypadły one szczęśliwie, ale wcale nie świetnie. Faktem jest niezaprzeczoną, że nie mała część ludności żydowskiej usunęła się od wyborów, że ludność niemiecka nie okazała wcale spodziewanej energii. Cóżby się było stało, gdyby rozwinięto z strony niemieckiej i żydowskiej więcej gorliwości, czy wiele było potrzeba, ażeby przewyższyć wybór hr. Działyńskiego, który zaledwie 21 głosów pozyskał nad większość absolutną? Czy wybory nie mogły daleko lepiej wypadnąć, gdyby nie rozmyślnie zatrącenie kilku set głosów z naszej strony? Nie tylko o przewyżkę kilku głosów chodzić nam winno, ale o stanowcze zwycięstwo, ażeby raz na zawsze przekonać interesowanych, że bądź co bądź, Poznań jest na gruncie czysto polskim i winien i musi mieć w parlamencie północno-niemieckim Polaka reprezentanta.

Austria i Węgry. Rozprawy, toczące się w izbie sejmu węgierskiego nad adresem, wloką się prawdziwie żółwim krokiem. Ośm posiedzeń poświęcono wyłącznie adresowi, a rezultat dotychczas niewiadomy.

Do wypadków w Krainie przybyło kilka faktów świeżych, świadczących niestety tylko o nienawiści Niemców do plemienia Słowian, nie zaś o ich głoszonem z taką dumą uczuciu ludzkości. Według korespondencji do „Wandera“ jakiś wojskowy, podobno oficer, usłyszawszy pod oknami kasyna w Lublanie okrzyk „żywio!“ wypadł z domu i zranił włościanina, ciąższy go kilkakrotnie szablą po twarzy. Inny znów wojskowy zawłókł drugiego jakiegoś przestępcę do kawiarni kasyna przemocą. Naturalnie, że dzienniki tamtejsze słoweńskie odzywają się z goryczą o podobnych wypadkach, co daje powód korespondentowi Niemcowi do zrobienia uwagi, iż należało ludności słoweńskiej uciec się pod praw opiekę, po znanej katastrofie z turnerami niemieckimi. Bardzo piękna byłaby to uwaga, tylko że zapomina korespondent albo nie czuje, jakie oburzenie wywołać może wszelka zniewaga uczuć narodowych. Należało raczej turnerom jako więcej oświeconym, okazać więcej taktu i umiarkowania w obec ludu, który zresztą miał słuszną. Prezydium krajowe w Lublanie wydało zakaz noszenia medalu, nazwanego medalami na pamiątkę Taboru w dniu 17. maja 1869 roku, motywując zakaz, że medale te mają cechę polityczną, noszą bowiem między innymi napis: „Živila Slovenija“ i nie damy się; tudzież z tego powodu, że forma noszenia tych medalu ma także cechę politycznego wyszczególnienia się.

W Pradze odbył się wczoraj sejmik, w którym udział wzięli w tych wyborach odzywa się stronnictwo Pokroku (postępowe) i „Narodni Listy“ motywując swe oświadczenie przeciw udziałowi Czechów tem, że nowa ustawa wyboreza nie zapewnia krajowcom większości głosów, należącej się im słuszenie.

Moskwa. Przyszła kreska na Matyska! Nadbałtyckie, niemieckie prowincje doznają od niejakiego czasu tego samego uwzględnienia, jaktem Moskwa polskie ziemie od dawna obdarza. Konsekwencya w tym kierunku niezaprzeczoną, a dla Niemców, którzy tak wiele lubią germanizować, moskwienie niemieckich prowincyj, musi być faktem niemiłym. Teraz Moskale biorą się do szkół i zarządziłi, aby w czysto niemieckich miastach, gdzie nikt po moskiewsku nie umie, niektóre przedmioty wykładane były po moskiewsku. Jest to pierwszy krok, za którym już łatwiej pójdą dalsze.

Francya. Pomimo, że lista wyborcza jeszcze nie zamknięta i niewiadomo: ażali zwycięży stronnictwo rządowe czy ludowe we Francyi, dzienniki jednak rządowe wyrażają obawę manifestującą się namietnymi wycieczkami przeciw stronnictwu postępowemu. Cyniczny „Pays“, zwolennik absolutyzmu napoleońskiego wola:

„Hydra krwi chciwa już nie na ulicy, lecz wdziera się do izby deputowanych. Z trybuny parlamentarnej spadną głosy powołujące do powstania... Jest to walka, walka ostatnia najzaciętsza między czerwona czapka i koroną imperatorską.“ Nakoniec daje taką radę: „Monarchia dzierży swe losy w ręku, jeżeli mieć będzie cokolwiek uwagi, zbawiona na wieki, jeżeli okaże cokolwiek tylko słabości, zginie na wieki.“

Ci wieśniacy, którzy nie mają pól, mianowicie ci, którzy służą będą w wojsku Rzeczypospolitej polskiej, otrzymają grunta z dóbr narodowych. Szlachectwo, ucisk, ustają. Dla rzemieślników zostaną urządzone warszaty narodowe, gdzie zaplata dwa razy większą będzie niż zwykle.

Ten jedynie ostatni punkt, świadczący o niezajomości stosunków naszych, może wzbudzić niechęć, choć i od niego jeszcze bardzo daleko do zagrabienia cudzej własności i rzezi. Rząd jednak rewolucyjny postrzegł snąc swój błąd, prostując to ogłoszenie do tego stopnia, że rzemieślnicy do prac publicznych w rekwiizycje wziętych dwa razy większą placę otrzymają (Wiz. 79), w czem nie byłoby nic zdrożnego gdyby się to tylko przeprowadzić dało.

Całe zresztą zachowanie się meżów rewolucyjnego rządu daje nam dowód, że przelew krwi i gwałty rewolucyjny socyalnych nie należały do ich dążeń. Wiśniowskiemu Michałowi, który jak wiadomo na czele pewnej liczby obywateli krakowskich próbował kontr-rewolucyjnie przeciw Tyssowskiemu, ułatwiono ucieczkę, (Sala 243) Meciszewskiego i Microszewskiego współwinnych, uwolniono w sądzie rewolucyjnym, a autor dzieła „Polnische Revolutionen“ powiada, (na 179 stronie), że podczas rządów polskich w Krakowie nie było żadnego mordu, rabunku, co przy ludowych rewolucjach jest rzeczą niezwykłą.

„Szpital wojskowy austriacki tak był poszanowany, że poznać można z tego obejścia się, iż tu najszlachetniejsza

Dzienniki niepodległe charakteryzują bardzo trafnie obecne położenie Francyi, i ruch wyborczy tamże. Miewdy inni czytamy: Nie należy oceniać wyborów w prowincyi i w Paryżu dokonywanych, według jednakowej miary... Czego Paryż chce i co myśli, tego samego chceć będzie, wcześniej czy później i to samo myśleć cała Francya.

I bardzo słusznie, dotychczas odzywa się opozycja dopiero w Paryżu głośno i stanowczo, z czasem i prowincjonalne miasta pójdą za przykładem stolicy.

Hiszpania. Kortezy przyjęły projekt do ustawy upoważniającej jenerałną radę prowincyi madryckiej do zaciągnięcia pożyczki w sumie 10 milionów realów. Zgodzono się także na projekt do ustawy, znoszącej monopol od soli z dniem 1. stycznia 1870, a przyzwalającej na sprzedawanie i wyrabianie soli każdemu. Projekt tej ustawy przyzwała wprowadzanie soli do kraju z granic państwa za opłatą cłową po 13 realów od setnara metrycznego.

Wkótce odbyć się mają zgromadzenia republikanów andaluzyjskich i Estramadury, ażeby naradzić się co do zaopiniowania o formie rządu monarchicznego.

Wczoraj przyjsię miała pod obrady kwestya oddania rejencyi Serranowi.

Wschód. Rząd turecki wzmocnił niektóre załogi w miastach Naddunajskich, ażeby jak głosił dla zamaskowania rzeczywistego powodu — przekonać Bułgarów, że nie mogą liczyć na Turcyę nieprzygotowaną.

Nie pojawiły się bowiem i i nie przeszły żadne bandy Dunaj, mogące zaniepokoić Wysoką Portę.

Turcy, jeżeli wzmocnia załogi, czyni to jedynie dla tego, że nie chce oczekiwać z założonemi rękami aż ją zaskoczą niespodziewane a jednak bardzo prawdopodobne i bliskie wypadki.

W związku z groźną postawą zbrojenia i wzmocnienia garnizonów przez rząd turecki, jest i energiczne wystąpienie w kwestyi kapitulacyi. Artykuł Turquie powiada, że powodu kapitulacyi szukać trzeba w dobrośliwości sułtana, kiedy stał na szczycie potęgi, ale nie w przyznaniu się do niemocy.

Czas już — kończy rzeczony artykuł, ażeby Turcyę w obec świata zastępowała prawa swoje jako naród zgodny i niepodległy i ażeby zaapelowała do narodów bratnich o zniesienie niesłusznych stosunków wyjątkowych, będących jedynie zawadą postępu. Gdyby Turcyę otrzymała odpowiedź odmowną, to niech sułtan sam uchwali zniesienie takiego prawa stanu wyjątkowego, ażeby kraj mógł kroczyc po drodze postępu.

Proces Neczuperowicza.

(Ciąg dalszy.)

Na sobotniej popołudniowej rozprawie prokurator dowodził w drugiej połowie swej mowy uczestnictwo Neczuperowicza w rabunkach, popełnionych u p. Uścińskiego, Wierzejskiego, Gromnickiego i p. Tawilskiego, które przytoczył w sprawie denysowskiej, bo w stajni w Drohobyczu znaleziono rzeczy zrabowane u wszystkich tych panów, a nadto jeszcze postępowanie Neczuperowicza po każdym z wymienionych rabunków dostarczyło tych samych powodów do podejrzeń i poszlak. Zawsze bowiem zubożony tanim kosztem rabuś, rozrzucal pieniądze i zmieniał nagłe miejsca pobytu, chcąc tym sposobem niezręcznym usunąć domysły i podejrzywania ludzi i władz politycznych. Przy każdym więc z przytoczonych rabunków powtarza się stereotypowy wniosek prokuratora: wysoki sąd uznaje Józefa Neczuperowicza winnym zbrodni rabunku, a jego towarzyszkę Annę Szepeżyńską winną uczestnicwa w tej zbrodni.

Kradzież dokonana w Dobromilu w kasie rządowej jest jedyną zrzeczną sprawką Neczuperowicza, jeżeli rzeczywiście on był jej autorem, na co przekonanie moralne prokuratora i widzów zgadzać się zdaje. Ale dowodu nie ma, więc prokurator uznaje go niewinnym.

Sprawa kradzieży popełnionej u p. Bonifacego Janiszewskiego tyczy się tylko jednego z obwinionych, Edwarda Leitnera, który wraz z głównym sprawcą, Maurycym Ehrenwaldem, miał oblige w Biale i Wiedniu. Prokurator wyluszcza wszystkie powody i poszlaki, na których oparł swe podejrzenie i wniosek, że Edward Leitner jest winnym zbrodni uczestnicwa w wspomnianej kradzieży.

Rozprawa z dnia 31. maja. Początek o godzinie 10tej. Sala przepelniona słuchaczami miernie.

Ponieważ Neczuperowicz z przyczyny swej słabości nie mógł się osobiście stawiać na wczorajszej rozprawie sądowej, przeto odroczone takową na dzień dzisiejszy — a tymczasem przystąpiono do oskarżenia obwinionych o uczestnictwo w zbrodni rabunku, dokonanej u p. Ujejskiej w Denysowie.

część partii rewolucyjnej przewodziła.“ (Polnische Revolutionen 179).

Gdy 27. kontrewolucya Wiszniewskiego upadła, wybrał sobie Tyssowski nieustającą radę z 8 spokojnych i poważnych obywateli miasta, którzy mieli dawać mu rady i być świadkami jego postępowania.

Postępowanie Tyssowskiego na pozór pełne sprzeczności i nie dające się wytłumaczyć, wyjaśnia się powoli, gdy się mu bliżej przypatrzmy. Znamy jego charakterystykę podług tego, co o nim sami jego przeciwnicy mówili. Widząc trudne położenie rządu rewolucyjnego w obec klęsk poniesionych, przyczynił się do dycezyi odraczającej powstanie, lecz usposobienie Krakowa w skutek najścia Kollina, stało się tak gwałtownem, że z łatwością można było pomyśleć o wyrzuceniu wojsk cesarskich. Tyssowski popełnił ten błąd, że sądził o usposobieniu Polski podług sposobu myślenia Krakowian i dał hasło do wybuchu, lecz wkrótce wieści z Galicyi musiały otworzyć mu oczy na to, że sprawa rewolucyi stracona; staraniem dyktatora było tylko o ile możności utrzymać spokój w Krakowie i wlaższy raz w biedę, czekać co dalej będzie, kiedy działanie skuteczne było niemożliwem.

Innego sposobu myślenia był Dębowski. Ten nadzwyczaj ognisty spiskowy, napojony francuskimi wyobrażeniami z czasów rewolucyi, ludu galicyjskiego nie znający, przytem z poświęceniem sprawie Polski oddany, starał się nakłaniać dyktatora, który mu chwilowo ulegał, do kroków stanowczych,

Na ławie oskarżonych ukazują się Hnat, Hryńko i Nastka Jamni, Szczepan Mazaepa, Joanna Kruhalkowa, Dośka Bohacz, Tymko Kuziow, Józef Rybak i Hersch Fisch — później jeszcze i Edward Leitner (obwiniony o współudział w kradzieży, dokonanej u p. Janiszewskiego), przeciw którym po kolei rozpoczął prokurator oskarżenie.

I tak najprzód uznaje prokurator Hnata Jamnego, parobka p. Ujejskiej, winnym zbrodni uczestnicwa rabunku, za co w myśl §. 196. ust. kar. przypada kara od 1—5 lat ciężkiego więzienia — zwłaszcza, że obciążająca okolicznością jest jeszcze to, iż on właśnie wysłany był w pogoń za rabusiami, a tymczasem sam zbierał po drodze dukaty i takowe potem zataił. Łagodzącymi jednak okolicznościami są z drugiej strony znów: nieposzlakowane dotychczasowe życie i zaniebane wychowanie obżałowanego, jak też i wiara ludu wiejskiego, co do znalezionych pieniędzy, które to okoliczności łagodzące zachodzą u wszystkich obżałowanych o współudział w pomienionej zbrodni włosciam. Uwzględniając łagodzące te okoliczności, przedkłada więc prokurator zastosowanie §. 54., a przez wzgląd na żonę i dzieci również i §. 55. ustawy karnej — i wnosi na karę 5 miesięcy ciężkiego więzienia, zaostrożonego dwurazowym postem w tygodniu.

Dalej wnosi prokurator dla Hryńka Jamnego (ojca Hnata) w myśl §. 54. ust. kar. 2 miesiące ciężkiego więzienia, — dla Nastki Jamnej 1 miesiąc więzienia, zaostrożonego jednorazowym postem w tygodniu, — dla Szczepana Mazaepy w myśl §§. 54. i 55. ust. kar. 2 miesiące ciężkiego więzienia, zaostrożonego jednorazowym postem w tygodniu, — następnie za przestępstwo oszustwa w myśl §. 460 dla Tymka Kuziowa 2 tygodnie a dla Ilka Kociupki 10 dni zwykłego aresztu, — nakoniec, — dla Józefa Rybaka i Herscha Fische za zbrodnię oszustwa w myśl §. 201 c. 4 miesiące więzienia z dwurazowym postem w tygodniu, a nakoniec dla Edwarda Leitnera za uczestnictwo w kradzieży — pośredniczył on bowiem Morycowi Ehrenwaldowi w sprzedaży skradzionych u p. Janiszewskiego obligacyi państwowych (16.100 zlr.) 2 i 1/2 roku więzienia.

Z kolei zabrał głos obrońca Herscha Fische, dr. Wolski. Obrońca tłumaczy obżałowanego, iż tenże bynajmniej nie mógł do rozumieć się, iż dukaty dane mu przez Rybaka do zmieniania pochodziły mogły z rabunku w Denysowie, zwłaszcza, że Rybak podczas rabunku owego właśnie był w wojsku, i że zresztą zarzucana Fischowi zbrodnia wtedy tylko może mieć miejsce, jeżeli kto myśli nie rzecz znalezionej utai, ukryje i posiadania takiej zaprze się, kiedy przeciwnie obżałowany nie krył się z tem weale i natychmiast zeznał prawdę przy zarządzonej śledztwie. W najgorszym już razie — powiada dr. Wolski — zastosowałyby tu tylko można §. 477 ust. kar. t. j. winnym uznać Fische „przestępstwa popełnionego przez nabycie rzeczy podejrzaney“, — ale i to nawet powiedzieć się tu nie da, bowiem dukaty te nie potrzebowały podejrzenia wzbudzać u Fische — raz, że Rybak zanadto jawnie pokazywał drugim po kilkakroć te dukaty, a powtóre: że we wsi powszechnie utrzymywano, a co i wójt z Denysowa, Makobon zaprzysięgi, iż Rybak przyniósł sobie z wojny dukaty — Hersz Fisch uważał je więc jako zdobycze wojenną. Zeznania Rybaka co do niesumiennej wymienia dukatów ze strony Hersza nie uważa obrońca za uzasadnione, bowiem sama już cena, po jakiej wedle Rybaka płacił Hersz Fisch za jednego dukata nie zgadza się weale z ogólną przez Rybaka za wszystkie dukaty otrzymaną sumą. Zważywszy to wszystko wnosi obrońca, ażeby obżałowanego uznać zupełnie niewinnym.

Po obronie tej zabrał następnie po niemiecku głos obrońca Edwarda Leitnera, p. Schaf. Po pierwszych już jednak słowach wybuchną obżałowany głośnym, gwałtownym placzem i z uniesieniem wielkiem zawołał po trzykroć (po niemiecku) „O ty mój Boże sprawiedliwy! Ty wiesz, że ja niewinny!“ I znów wybuchł placzem gwałtownym, i ponimo przedstawień przewodniczącego i obrońcy nie dał się żadną miarą uspokoić, tak dalece, iż w końcu opuścić musiał izbę sądową... W długiej swej obronie zbijał p. Schaf po kolei zarzuty czynione przez prokuratora obżałowanemu, dowodził, iż Leitner weale podejrzany nie potrzebował Ehrenwalda, i wykazywał, iż okoliczności, z której wnioskowano na ścisła przyjaźń Leitnera z Ehrenwaldem (t. j. iż widziano go razem z Ehrenwaldem w traktynie przy jednym stole) żadną miarą przypisać nie można najmniejszej wagi. Że zaś obżałowany sprzedał obligacye owe po bardzo niskiej cenie, tłumaczył obrońca obżałowanego tem, iż to było właśnie w czasie wojny pruskiej, kiedy rzeczywiście do obligacyi państwowych austriackich wszelkie poczęto tracić zaufanie, — zresztą, jak się obrońca przekonał, obligacye te stały istotnie podówczas tak nisko. Nakoniec odwołał się obrońca na 2 telegramy Ehrenwalda, na protokół zrobiony przy rewizyi domu Leitnera na okoliczność, iż w skutek podań Leitnera odkryto całą sprawę — i że obżałowany tak już 10 miesięcy przesiedział w więzieniu śledczem.

Po replice prokuratora i duplice obrońców (przy duplice p. Schafa znów Leitner wybuchną placzem) zawiadomił jeszcze raz przewodniczący wszystkich z kole o wniesionej przez prokuratora przeciw każdemu z nich karze — i zapytał każdego z osobna, czy nie ma jeszcze który z nich co do przytoczenia na swoją obronę

marząc ciągle o tem, że lud tarnowski, lud prowadzony przez Szele da się pozyskać dla sprawy polskiej. Za Dębowskiego wpływem wydano odezwę „do wszystkich Polaków w czynących czytać“ — on wreszcie, chcąc swe słowa poprzeć czynem, zgromadził około siebie gromadkę kapłanów i wojowników, i udał się z nimi do Galicyi. Walcząc meżnie, zginął na Podgórzu od kuli austriackiego żołnierza.

Przejsię dotychczasowego wolnego miasta Krakowa pod panowanie austriackie, nie było jednym następstwem ruchu powstańczego w Galicyi. Cała zachodnia część tej prowincyi, stała się teatrem okropnych wypadków. Rzeź posiadaczy ziemskich i całej prawie klasy „surdutych“ po wsiach, wychodzących z tarnowskiego, zniszczyła wielką część jasielskiego, sandeckiego, bocheńskiego, rzeszowskiego obwodów.

Rzeź ta podkopała grunt pod spiskiem, bo siły spiskowych nie mogły się skupiać, zrujnowała w wielkiej części pomysłność całej zachodniej części kraju, zniszczyła szczęście familijne tysięcy ludzi — prócz tego dała rzeź tarnowska także powód do zarzutów czynionych demokracji polskiej, jako by takowa przyczyniła się do rzezi szlachty. Zarzuty te czynią mianowicie Sala (261 i inne miejsca) i autor Wizerunków (114 i inne miejsca), ale i w innych dziełach nie brak ich (Ostrow: Bauernkrieg, Klacsko: Poezya polska i poeta bezimienny). Zechciemy teraz zastanowić się nad przygotowaniem do wybuchu 1846, aby móz ocenić doniosłość podobnych zarzutów.

Z zareczeniem prawdziwości.

Dra. Hartung's Olejek z kory chinu na zakonserwowanie i upiększenie włosów, w opieczetowanych i w szkle osteplowanych flaszczkach po 85 ct.

Dra. Borchardta Mydło ziołowe aromatyczne do upiększenia i ulepszenia cery. Wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skóry, w opieczetowanych oryginalnych paczkach po 42 ct.

Dra. Beringuiera aromatyczny spirytus koronny, jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, jakoteż znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne. Oryginalna flaszeczka zlr. 1 cnt, 25 i po 75 cnt.

Prof. Dra. Lindes roślina pomada włoskowa nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdziału, w oryginalnych paczkach po 50 ct.

Balsamiczne mydło oliwne, odznaczające się ożywiającym i konserwującym swoim wpływem na głąbkość i miękkość skóry. Puszka oryginalna 35 cnt.

Dra. Beringuiera roślinny środek do farbowania włosów na czarno, brązowo i blond, kompletny w puderciu, z szcetkami i mieszczkami 5 zlr. w. a.

Dra. Hartung's pomada ziołowa na wznowienie i wzmożenie porostu włosów w opieczetowanych i w szkle osteplowanych słoikach po 85 cnt.

Dra. Sain de Boute mard, aromatyczna pasta do zębów najwięcej rozpowszechniona i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł, w 1/4 i 1/2 paczkach po 70 i 35 cnt.

Dra. Beringuiera olejek do włosów z korzeni roślin do wzmożenia i utrzymania zarostu głowy i brody w flakonikach po 1 zlr.

Dra. Kocha cukierki ziołowe, uznane jako wypróbowany środek domowy na kataralną chrypke, drapanie w gardle, zaflegnienie i t. p. — Oryginalne pudełeczka po 70 i 35 ct.

Wszystkie wyższe przytoczone przedmioty stwierdzone świadectwami o swych chwalebnych własnościach, pod zareczeniem tożsamości sprzedają jak przedtem i obecnie wyłącznie tylko następujące firmy:

W Lwowie w aptece Zygm. Ruckera pod „Srebrnym Orłem“, u J. F. Kleina wdowy, w aptece A. Berlinera, Piotra Mikolasa i u Fryd. Schubtha.

Tudzież:

W Białej p. L. Schwanzera, — w Bochni p. Paweł Niedzielski, — w Brodach p. Ewa Kornfeld i Fr. Gomoliński, apt. pod „Złota Korona“, — w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, — w Buczacz p. Adela Kercel et. Popowits, — w Borszczowie A. Niemczewski i Spółka, — w Czerniowcach pp. Ig. Schnirek i J. Szegierski, — w Drohobyczu p. J. Rosenheim, — w Gorlicach p. W. Regawski apt., — w Gródku p. Tomaszewski apt., — w Grybowie p. A. Muszczyński, w Jarosławiu p. Józef Rohm apt., — w Kotołmie Joel Adlerstein, — w Krakowie p. Józef Jahn i apt. Wiktor Redyk, — w Lisku p. R. Barański, — w Manasterzyskach p. J. Lipschütz, w Mikulińcach apt. St. Miedlicki, — w Myślenicach p. F. Sender, — w Nowym Sączu p. Ig. Garan, — w Nowym Targu p. K. Laur, — w Przemyslu p. E. Machalski, — w Przeworsku p. F. Switalski apt. w Radowcach p. K. Teichmann, w Rzeszowie p. Ig. Schaiter i Spółka, — w Rawie Ruskiej apt. Jan Diestl, — w Sadoworznie p. A. St. Bursa, — w Sanoku p. J. Zaewicz, — w Samborze p. A. Kromer, — w Serecie J. Demniak, — w Sedziszowie p. J. Kowacki, — w Skalicach p. J. Dziembowski, — w Sokalu p. A. W. Grot, — w Stanisławowie p. F. Stecher apt. dawniej Tomanek, — w Tarnowie pp. Henryk Koy i W. T. A. Wielogórski, — w Tarnopolu p. A. Morawetz i Walenty Stachiewicz, — w Wadowicach p. F. Foltin, — w Zaleszczykach p. J. Kodrębski, — w Żółkwi p. R. Barbag, — w Żurawnie p. W. Postepski.

1464-1-12-T

Nieocenione dla dobra ogółu!

Niżej podpisany na zaszczyt doniesie Szanownej Publiczności o swoim wypróbowanym, absolutnie niezawodnym, ze wszelkich stron najchlebniej zaleconym cudownym środku przeciw wścieklicznie i zarazie bydła zwanej księgosuszem.

Urodzy, którzyby pokasani zostali przez psy wściekłe, otrzymają ów środek bezpłatnie.

Już od niepamiętnych czasów był ogólnie poszukiwany i nadzwyczajnie pożądany niezawodnie skuteczny środek przeciw wścieklicznie, lecz pomimo nieustannych badań nie zdołano znaleźć bezwarunkowo skutecznego środka. Jednak bezwarunkowo skuteczność mego tajnego środka przeciw wścieklicznie została nader licznymi świadectwami stwierdzona, tak od Dyrekcyi szpitala głównego we Lwowie, na mocy rozporządzenia ces. król. galic. Namiestnictwa, z dnia 26. marca 1868. do 1. 11.644, w skutek kuracyi wścieklicznych na jedynastu osobach najpomyślniej wykonanych, jakoteż Jego Ekscelencyi Karola Moeringa, kawalera kilku orderów, c. k. Namiestnika w Tryescie — tudzież rozmaitymi świadectwami prywatnych osób, odnoszącymi się do lat trzydziestu mej praktyki, urzędowanie potwierdzonych, z poręczeniem niezawodności tego lekarstwa — niemniej jest na mojem własnym 30-letnim doświadczeniu oparte, — i dlatego też mogę z czystym sumieniem przed całym światem mój środek przeciw wścieklicznie jako absolutnie niezawodny ogłosić.

Środek ten przeciw wścieklicznie polega na wewnętrznym zażywaniu 3ch pastylek dla ludzi, — zaś zupełnie wyłącznie dla zwierząt na zażywaniu 3ch kulek — i cała kuracja odbywa się w jednej godzinie.

Zapobiegając fałszowaniu moich środków, ostrzegam, iż jedyny i główny skład tychże znajduje się na całe Austr. Państwo pod firmą A. WIELKOPOLSKI Nr. 44 m. we Lwowie, gdzie uskuteczniają się za zaliczka pocztowa wszelkie zamówienia. Na flaszczkach jest oznaczone moje nazwisko tak w szkło jak i na pieczęcie; — a ponieważ moje lekarstwo, niszcząc zarodek choroby, powinno być zażyte niezwłocznie po ukazaniu przez psa wściekłego, i to zawsze przed wybuchem Igo paroksyzmu, więc mam sobie za obowiązek zalecić Szanownej Publiczności, aby się o odpowiedni zapas tego koniecznego i niezbędnie potrzebnego lekarstwa zaopatrzyła, gdyż brak jego, a ztąd zwłoka w zażyciu tegoż zagraża częstokroć utratą życia najdroższej osoby, bowiem wiadomości będą tylko od czasu do czasu ogłaszane.

Równocześnie polecam Panom właścicielom większej ilości bydła rogatego dla ubezpieczenia się przez tak dotkliwą, a zarazie bydła wynikającą stratę, postarać się o odpowiedni niezbędnie potrzebny zapas roślinnego oleju przeciw Księgosuszowi, zwłaszcza, że i ta choroba równie wymaga koniecznie niezwłocznej kuracyi — a podziwiania godną skutecznosc tego środka jest na mojem własnym 30letnim doświadczeniu oparta.

Cena jednej dozy środka przeciw wścieklicznie wraz z maścią do ran i broszura z wymienionymi świadectwami 3 zlr. w. a. Cena jednej flaszki roślinnego oleju przeciw księgosuszowi wraz z broszurą i poręczeniem za 5-letnią konserwę, również 3 zlr. w. a. Jednakże do ściu doz dodaje się jedna doza bezpłatnie.

Za bezwarunkowo pomyślny i niezawodny skutek mego środka przeciw wścieklicznie, który bez utraty swej skuteczności przez 4 do 5 lat da się przechować, gwarantuję całym moim majątkiem.

Antoni Patkiewicz,

Świadectwo Dyrektora.

W skutek polecenia Wys. c. k. Namiestnictwa z d. 26. marca 1868. l. 11643. potwierdza się, że Pan Antoni Patkiewicz w lipcu, sierpniu i grudniu 1867. jedynastu osob od wściekłych psów pokasanych, swym tajemnym środkiem w szpitalu leczyl; i że wszyscy jedynastu szpital przed czasem przepisanej obserwacyi zdrowo opuścili.

Berthleff, m. p. dyrektor szpitalu.

„Providentia“

Towarzystwo zabezpieczeń gospodarskich i realności w Wiedniu, założone na wzajemności swych członków z funduszem zakładowym 300.000 zlr. i na mających się zebrać znacznych

funduszach rezerwowych ubezpieczone.

Straty, wynikające z zwierząt domowych przez zaraze, pojedyncze (sporadyczne) choroby nagłe, mieszczelne wypadki.

Szkody zrządzone przez ogień, piorun, eksplozje, w budynkach mieszkalnych gospodarskich lub innych zabudowaniach, stodołach, ruchomościach, składach towarowych, płodach ziemnych, i wszystkich do ubezpieczenia zdolnych zapasach, uszkodzenia, które poniesione zostały w ubezpieczonych budynkach itd. itd., przez gaszenie, zerwanie, wynoszenie itd. itd.

Szkody zarządzone plodom ziemnym przez gradobicie.

Aby i nadal pomyślnie i pomagając działać w ogóle w interesie dobra ogółu, a w szczególności majątków ziemskich, Towarzystwo wciąż w dalszym ciągu w zakres swej czynności także niemniej ważne galezie zabezpieczenia przeciw szkodom zrządzonym przez mróz, wylew wody, oberwanie chmur, jakoteż hipoteczne zabezpieczenia.

Wszelkiej wiadomości najchętniej udziela Dyrekcyja w Wiedniu (Bäckerstrasse Nr. 7), jakoteż wszędzie urządzone Reprezentacye i Agencye Towarzystwa, gdzie również przyjmuje się zlecenia zabezpieczeń.

Rada Zawiadowcza. **Dyrekeja.**

Odnosnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt doniesie, że przyjąłem Jeneralną reprezentacye dla Lwowa i Galicyi. Polecam się laskawym względem i proszę o nadzianie mi poleceń, odnoszących się do zabezpieczenia bydła, od ognia i gradu, zapewniając najszybsze i najrzetelniejsze wykonanie tychże. Każdego wyjaśnienia udziela się najchętniej tak w mym biurze, jakoteż w zaprowadzonych wszędzie agencyach.

1390-10-26 **Józef Nierenstein,** we Lwowie.

Ogłoszenie dla posiadaczy koni.

FABRYKA W GRACU

chemicznych artykułów w sportu

G. Kriegera

poleca Szanownym P. T. posiadaczom koni i gospodarzom swe wyroby chemicznych artykułów sportu.

Artykuły te zostały wyszczególnione wielokrotnymi zleceniami i poświadczeniami ze strony J. O. Księcia Rohana, fmp. Ks. Montenuovo, głównodowodzącego w Czechach, hrabięgo Wrangla szambelana J. k. Mości króla szwedzkiego i naczelnika sportu szwedzkiego, c. k. porucznika Teodora Webera adjutanta, generała broni barona Gablenza, hrabięgo Beli Sztaraya, i ze strony innych mezoów fachowych, jako to ze strony p. Karola Roth, Tippetta, właścicieli ujeżdżalni w Wiedniu. Poświadczenia te zamierzamy od czasu do czasu podawać do publicznej wiadomości.

Sporting Liquid I. środek nieomylny dla chowu koni, osobliwie na wzmożenie w razie sztywności nog, sparaliżowania, ostabienia ścięgow, reumatyzmu, ostabienia pacierza, peciny i kolan — flaszka 1 zlr. 25 ct.

Sporting Liquid II. specjalnie na obrętkłość nog i zgrubienie czonków — flaszka 1 zlr. 25 ct.

Homeopatyczna kieszonkowa apteczka weterynarska ułożona przez dr. Kriegera w aptece W. Grablowicza w Gracu, po 6 zlr. sztuka.

Englische Physik, lut po 25 cnt, w stoikach 4-lutowych; tynktura na gru-

Zlecenia uskutecznią za przekazem pocztowym Centralny skład rozsyłkowy **Józ. Rosenzweig,** współinteresant w Wiedniu Körnergasse Nr. 2.

Główny skład we Lwowie u **J. Pipesa** w aptecece pod „Złotym Lwem“ przy ulicy św. Anny.

Również nabyć można: we Lwowie u pp. A. Mańkowskiego, F. W. Królikowskiego i J. F. Kleina Wdowy. — W Tarnowie u p. Henryka Koyi. — W Nowym Sączu u pp. S. Lichtmanna i W. F. A. Wielogórskiego. — W Rzeszowie u p. Ig. Schitery i Spółki. — W Białej u p. Józefa Knausa.

Do każdego artykułu dołączają się przepisy używania. Opakowanie, ile samego kosztuje. — Dalsze składy będą urządzone. 1362-4-12

ANTONI STRZELECKI

przy ulicy Karola Ludwika Nr. 4 1/4

JUBILER

ORAZ TAKSATOR PRZY BANKU HIPOTECZNYM

poleca swoją pracownię, tudzież gotowe

Wyroby Jubilersko-Złotnicze

własne i zagraniczne w najnowszym guście.

Przyjmuje użyte złoto i srebro w zamian lub też za gotowe pieniądze kupuje.

Ajentów

do rozsprzedaży herbaty poszukuje się dla miast powiatowych w Galicyi, Pierwszeństwo otrzymają P. P. Ajenci krakowskiego Tow. Wzaj. Ubez. od ognia, Sekretarze Rad Powiatowych, Pocztmistrze i Aptekarze. 1392-2-3-T.

Kijachtyński Skład Herbaty Domu Zleceń Rolników w Czerniowcach.

Szczęście Boże!

Jeden Milion 390.000 talarów

gotówka srebrna rozdzielone na 22.400 wygranych po zlr. 175.000, 105.000, 70.000, 35.000, 21.000, dwa po 17.000, dwa po 14.000, dwa po 10.500, dwa po 8.750, 4 po 7000, 3 po 4375, 12 po 3500, 23 po 2625, 105 po 1750 itd. zawiera przez Książęcy Brunszwicki rząd urządzona i gwarantowana loterya krajowa. Wszelkie wygrane wypłacają się gotówką zaraz po ciągnięciu, i każdemu ciągnięciu los musi bezwarunkowo jeden z wyż wymienionych wygranych otrzymać. Ogółem będzie tylko 6 ciągnięć, z których pierwsze

już 10. i 11. Czerwca b. r. nastąpi,

Przy udzielnieniu tej loteryi jest bardzo mało w proporcji wielkich nadarzających się szans do ryzykowania, gdyż cały los oryginalny (óse promesa) tylko zlr. 7, poł 5 zlr. 50 ct., ćwierć 1 zlr. 75 ct. kosztuje, które za przysianiem należytości w najodleglejsze okolice się rozsyła.

Kto więc szczęściu taniem i rzetelnem sposobem rękę podać chce, niech nadeszle szanowne zlecenie z zaufaniem rychło do z rozprzedaży tych losów upoważnionego domu handlowego

Gustawa Schwarzschild

1342-11-15-T

Dr. Wilhelm Zucker

Adwokat

we LWOWIE.

1471-1-3

Elegancki Ubiór Wiosenny,

surdut spodnie i kamizelka z najlepszego towaru, najmodniejszym krojem

zlr. 16.

Dalej po najniższych cenach:

Surduty wiosenne	od zlr. 6 do zlr. 26
Ubiory wiosenne	16 .. 40
Surduty wierzchnie we wszelkich kolorach	8 .. 38
Ubiory letnie	10 .. 26
Surduty letnie, białe	8 .. 28
Surduty salony, czarne	14 .. 28
Fraki i surduty do wychodu	14 .. 32
Ubiory salony kompletne	24 .. 45
Surduty dla księży	18 .. 36
Surduty do polowania	6 .. 24
Surduty kancelaryjne	8 .. 12
Surduty strzeleckie	stała cena zlr. 10
Szaloki	8 .. 26
Garnitury podróżny z kapuzą	8 .. 28
Bluzy wojskowe	7 .. 18
Spodnie wiosenne	4 .. 12
Spodnie letnie	2,50 .. 10
Kamizelki w różnych gatunkach	2,50 .. 10
Ubiory zimniacze	2,50 .. 8

polocają się najusilniej w

W MAGAZYNIE SUKIEN

Keller & Alt,

Wien, Graben Nr. 3. 1. Stock, zum „Stock im Eisen“.

Ecke der Kärntnerstrasse.

Przy zamówieniach z laskawem oznaczeniem miary piersi wierzchem (na około piersi i pleców), objętości stanu (środkiem na około), długości kroku (od samego kroku do ziemi), upraszamy kolor i cenę podług cennika wymienić, pozostawiając nam z zaspokojeniem wykonanie szanownych zleceń, gdyż my jedynie dla pewności zamawiającego każdej posyłce poświadczenie przylączamy, w którym się wyraźnie zobowiązujemy, wszelkie od nas pobrane suknie, gdy z jakiegokolwiek przyczyny wymaganiem nie odpowiedzą, bezwarunkowo z powrotem odebrać.

Cenniki rozsyłają się na żądanie franko bezpłatnie.

Przenoszone suknie, mianowicie wielka ilość surdutów wierzchnich, czarnych i spodni, sprzedają się mniej zamężnym jak najtaniej.

Zwazując, że nasz rozległy skład, w towar na każda tylko możliwa miare zaopatrzony jest, że najlepszy towar przy najniższym jego wyrobie, jak najtańszym sposobem przyrządzamy, że naszym usilnem staraniem jest, naszą od lat wielu osiągniętą dobrą sławę wszczestronnie trwale ustalić, tak naszym szanownym odbiorcom, jakoteż dla ogółu umożliwionem jest, z zaufaniem swe potrzeby w sukniach u nas zaopatryć.

Polecając się względem Szanownej Publiczności, jakoteż laskawym odbiorcom, upraszamy jak najliczejszymi zamówieniami nas zaszczyścić.

Z poważaniem 1287-29-?

KELLER i ALT, majstrowie krawiecy, Posiadacze wielu szczególnie, właściciele składki sukien we Wiedniu, Graben N. 3, zum „Stock im Eisen“.

Największy Skład Obić Papierowych

Francuzkich, Angielskich i Krajowych

po najniższych cenach

F. B. HANICKI et Comp.

WE LWOWIE.

Fabryka obuwia dla Dam, Mężczyzn i Dzieci z materya i skór zagranicznych po cenach przystępnych.

Istniejąca od lat 60^{ciu} firma

Stieglitz & Krampner

poleca Szan. Publiczności wyborne asortowany zapas wszelkich gatunków Win Węgierskich i Austriackich po cenach jak najniższych. Piwnice znajdują się w pałacu przy rogacie żółkiewskiej, kantor tamże na 1szem piętrze. Cenniki przesyłamy na żądanie z największą gotowością. 1456-4-30

Stieglitz & Krampner.